

Jan Dąbrowski

Pałac Kazimierzowski : gmach główny Uniwersytetu Warszawskiego

Ochrona Zabytków 2/1 (5), 51-55

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Twarz Matki Boskiej ze sceny głównej była dwukrotnie przemalowana. Obecnie twarz Madonny ma pierwotny koloryt. Ryc. 47. przedstawia fragment tła ze „Zmartwychwstania“, na którym widać część usuniętego przemalowania z XVII wieku. Oryginalna polichromia ma kolor pięknej zieleni.

Ryc. 51. płaskorzeźby „Chrystus w otchłani“ przedstawia fragment szaty anioła przemalowanej olejno na kolor ciemno-zielonawy. Oryginalny kolor jest jasny, ciepło-szary.

Na ryc. 49, która przedstawia fragment płaskorzeźby „Chrystus wśród uczonych“ rękaw jednej z figur przemalowany na kolor ciemno-zielony, po zdjęciu przemalowania okazał się jasno-żółty. Jak widać z tego dokonane przemalowania były bardzo dowolne i dążyły do zgaszenia pierwotnej polichromii Stwosza, dostosowując się do współczesnych gustów. Podobnych przykładów dostarcza każda płaskorzeźba i każda figura ołtarza.

Ostatnim etapem pracy będzie punktowanie, ograniczone tylko do miejsc rzeczywistych uszkodzeń. Ukończenie prac przewiduje się na koniec bieżącego roku.

PAŁAC KAZIMIERZOWSKI

GMACH GŁÓWNY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

JAN DĄBROWSKI

Na terenach dawnego zwierzynca Ks. Mazowieckich, w miejscu, gdzie stoi dzisiaj Pałac Kazimierzowski, wybudował Władysław IV okazały gmach, zniszczony dotkliwie podczas wojen szwedzkich. Jan Kazimierz odbudował ten pałac, rozszerzając jego wymiary, urządzając jednocześnie wspaniały park ozdobiony tarasami, fontannami, rzeźbami itp.

(Opis Jarzębskiego). Rezydowała w tym gmachu, zwanym również „Villa Regia“, Maria Ludwika Gonzaga, żona Władysława IV, później Jana Kazimierza, fundatorka sąsiedniego kościoła Wizytek. Po śmierci Marii Ludwiki rezydencję przejęła królowa Marysieńka. Jan III często przebywał w pałacu, udzielając audiencji posłom zagranicznym. Za Sasów pałac był w zupełnym zaniedbaniu i wreszcie August III podarował go Józefowi Aleksandrowi Ks. Sułkowskiemu. Sułkowski odbudował pałac w stylu późnego baroku według projektu Deybla w r. 1740. Po bokach wielkiego dziedzińca pałacowego wybudowano za Sasów osiem pawilonów, przeznaczonych dla wojska. Na miejscu jednego z tych pawilonów, w odbudowywanym obecnie gmachu Seminarj-

nym znaleziono w piwnicy, w ziemi, w miejscu pogłębianym na kółtownię kilka sztuk bloków kutych w piaskowcu z napisem I. A. S. 1736 i liczbą 9 w zaokrąglonej górnej części bloku. Od Sułkowskich nabył pałac Stanisław August i urządził tam Szkołę Rycerską, „Korpus Kadetów”. Komendantem Szkoły był Adam Ks. Czartoryski, kształcił się tam Kościuszko i Książewicz. Po okupacji pruskiej (1806) pałac i budynki przyległe przejął Fundusz Edukacyjny, odbudowując po pożarze dawne budynki koszarowe w liczbie tylko 5 szt. Gmachy te były zajęte przez Uniwersytet do r. 1831, tj. do zamknięcia Uniwersytetu przez Rosję. Po r. 63-ym użytkowała te gmachy przez lat pięć Szkoła Główna, potem Uniwersytet Rosyjski, wreszcie Uniwersytet Polski.

W spalonym przez Niemców pałacu Kazimierzowskim zachowały się trzy elewacje barokowe (wschodnia, południowa i północna) z czasów Sułkowskiego o zniekształconych otworach w końcu XIX w. (Ryc. 52 i 56). Zachodnia elewacja uległa całkowitej przebudowie w r. 1815 lub 1824 według projektu Hilarego Szpilowskiego. Elewacja ta utrzymana w stylu klasycznym zachowała się w stanie dobrym. (Ryc. 55). Z wnętrza nie pozostało nic, co by mogło świadczyć o bogactwie dawnego wyposażenia.

Odbudowę pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytet zaczął w 1946—47 r. Badania konserwatorskie wstępne i podczas robót, oraz projekt odbudowy i robocze rysunki wykonał „Zakład Historii Architektury i Sztuki” Politechniki Warszawskiej pod kierownictwem prof. dr P. Biegańskiego.

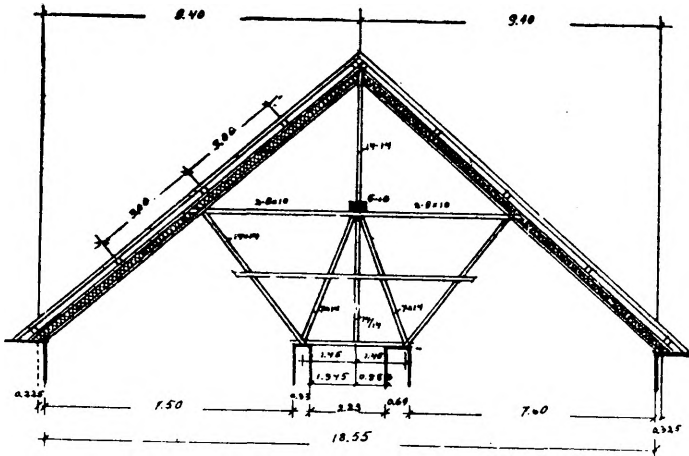
Badania murów po zbieciu tynków i usunięciu licznych domurówek nasuwały szereg rozwiązań architektonicznych, które znalazły swój wyraz w projekcie odbudowy. Elewacja wschodnia posiada wysunięte ku Skarpie ryzality. Po zbieciu tynków na bocznych ścianach tych ryzalitów odkryto zamurowane otwory wyjściowe. To odkrycie spowodowało dalsze poszukiwania w terenie, przyległym do ryzalitów. Podczas próbnych wykopów natrafiono na stare mury fundamentowe, na których prawdopodobnie wznosiły się arkady, łączące ryzalit środkowy z ryzalitami bocznymi. Podcienie arkadowe odbudowano zgodnie z projektem, przekrywając przestrzeń między arkadami a gmachem, sklepieniami krzyżowymi i tarasem do użytku pierwszego piętra. Imposty, archiwolty, gzymsy z balustradą będą wykonane w przyszłości w kamieniu; wgłębione miejsca na kamień pozostawiono w murach i arkadach. Z sieni głównej wykonano wyjścia pod arkady, również Sala Senatu, znajdująca się nad nią, posiada wyjścia na boczne tarasy. Nadanie sieni głównej charakteru przejazdowej bez słupów, spowodowało trudności w rozwiązaniu konstrukcyjnym ściany na I piętrze z głównym wejściem do sali Senatu, wysokiej przez dwie kondygnacje. Postawienie tej ściany na podciągu o rozpiętości 11 m między oporami



Ryc. 52. Warszawa, pałac Kazimierzowski, elewacja wschodnia po odbudowie.

przekreśliłoby wykonanie osiowego wejścia do sal, jedynie właściwego, ponieważ wysokość podciągu przekraczała grubość stropu. Postanowiono zgodnie z obliczeniem prof. Hempla wykonać wspomnianą ścianę, jako podwieszoną do podciągu żelbetowego, opartego na murach na wysokości podłogi drugiego piętra. Do podciągu wbetonowano pręty stalowe, stanowiące szkielet ściany i przekazujące ciężar tej ściany na górny podciąg.

Sprawa ustalenia typu wiązania dachowego natrafiła również na wiele trudności. Przepisy budowlane żądały wykonania dachu żelbetowego. Jednak stare mury, często o znacznej grubości, ale składające się z kilku warstw, dolepionych do siebie bez powiązania, przeważnie na słabej zaprawie wapiennej, nie dawały dostatecznej gwarancji swej wytrzymałości, tym bardziej, że były już obciążone ciężkimi stropami systemu Kleina, wykonanymi na dźwigarach o profilach do 38 cm. Ukośne pęknięcia w murach narożników elewacji wschodniej, najwięcej wysuniętych ku krawędzi zdradliwej Skarpy ostrzegały przed znacznym, dodatkowym obciążeniem, jakie by dał dach żelbetowy, kryty dachówką o rozpiętości 18,50 m i wysokości 7 m. Po rozpatrzeniu kilku alternatyw konstrukcji dachu, a mianowicie: wiązarów żelaznych, wiązarów z kantówki o stolcach wiszących i płatwiach na stolcach (dach trójwieszarowy) oraz wiązarów z desek zbijanych na krzyż w nakładkach dwustronnych, postanowiono wykonać alternatywę ostatnią opracowaną przez prof. dr Hempla, jako najlżejszą i dającą znaczne oszczędności w drewnie (60 m³ tarcicy mniej niż w alternatywie dru-

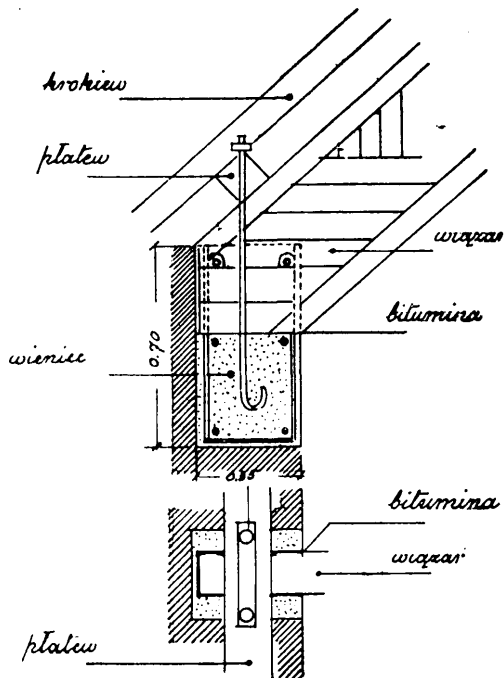


Ryc. 53. Warszawa, pałac Kazimierzowski, szkic więzara dachu w przekroju.

giej). Wykonano konstrukcję dachową, nowoczesną, zachowując kształt dachu, dostosowany do charakteru elewacji (ryc. 53).

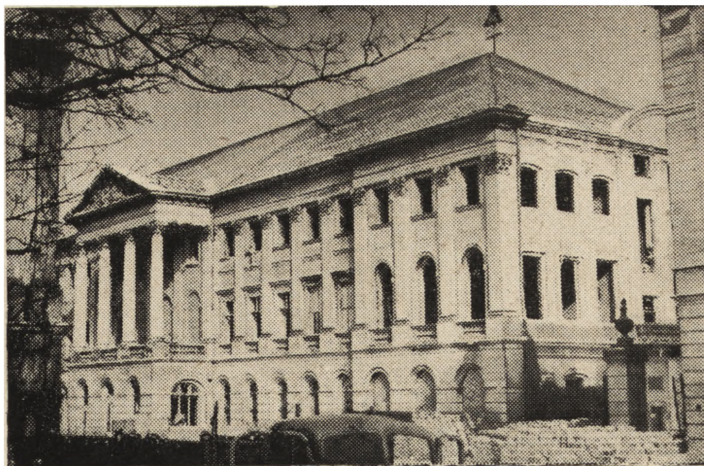
Na odwiązanie dachu zużyto 109 m³ tarcicy przy rzucie poziomym dachu — 1200 m². Tego typu konstrukcja zużywa znacznie więcej gwoździ i śrub, gdyż cała praca konstrukcji oparta jest głównie na wytrzymałości gwoździ i śruby, dokładnie rozmieszczonych według rysunków szczegółowych.

Ryc. 54. Warszawa, pałac Kazimierzowski, rysunek orientacyjny umocowania końca więzara.



Wiązary i podciągi wykonano z desek zbijanych na krzyż i ujętych dwustronnie nakładkami. Rozstaw wiązarów wynosi około 3,20 m wysokość, w zależności od obciążenia i usytuowania, waha się od 60 cm do 140 cm. Na wiązary umieszczono płatwie, na płatwie krokwie, a na krokwie łaty i dachówkę. Całą konstrukcję ściągnięto kleszczami podwójnie. Sposób umocowania wiązarów w wieńcu żelbetowym, opasującym cały gmach, był następujący (ryc. 55): Podczas betonowania wieńca przygotowano gniazda na wiązary, układając w odpowiednich miejscach skrzynki drewniane. W wieńcu wbe-

Ryc. 55. Warszawa, pałac Kazimierzowski, elewacja zachodnia po odbudowie.



tonowano dwa żelaza o średnicy 24 mm odgięte w betonie, a na końcu wolnym nagwintowane. W przygotowane gniazdo ustawiono koniec wiązara, owinięty bituminą. Żelaza obejmują więzary z 2-ech stron i przechodzą na wylot, po przekątnej przez płatew. Po nałożeniu na żelaza nakładki i muter oraz uzupełnieniu betonu umocowanie wiązara jest zakończone. Całość konstrukcji nasycono karbolineum. Poddasze dzięki tej konstrukcji jest przejrzyste, a ryzalit środkowy na powierzchni około 210 m² jest całkowicie wolny od nośnej konstrukcji pionowej. Światło na poddasze dostarczają cztery lukarny od strony parku, dostosowane do barokowych elewacji. Prostopadle do kalenicy dachu wykonano cztery kominy, symetrycznie rozstawione, o bogatych gzymsach. Do tych kominów będzie ściągnięta, za pomocą kanałów poziomych, cała sieć wentylacyjna.

Roboty budowlane prowadzi Spółdzielnia „Dźwignia”. Kierownikiem robót z ramienia „Dźwigni” jest inż. J. Żychliński, bardzo dokładny i ostrożny realizator projektu; odwiązanie dachu wykonał mistrz ciesielski A. Zieliński.

Ryc. 56. Warszawa, pałac Kazimierzowski, fragment elewacji wschodniej po odbudowie.

